№ 86.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Niedziela dnia 1 Marca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 11 (23) lutego 1830 r.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępują na wyższe stopnie: *W piechocie.* W pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Nro 1, podporucznik Franciszek Gzowski, na porucznika, z przeznaczeniem do pułku 6 piechoty linjowéj. W pułku 4 piechoty linjowéj, porucznik Adam Wroniewicz, na kapitana, z przeznaczeniem do pułku 2 strzelców pieszych. W pułku 2 strzelców pieszych, kapitan Stanisław Hersztopski, na majora, z przeznaczeniem do pułku 4 strzelców pieszych: Przeniesiony zostaje. Z pułku 6 linjowego, porucznik Kalixt Korwinowski, do pułku 4 linjowego. Otrzymują żądane dymissje *dla słabości zdrowia* z pensją. W pułku 2 strzelców pieszych, porucznik Tomasz Obręski, z pozwoleniem noszenia munduru. W pułku 4 strzelców pieszych, major Felix Fryderycy, w stopniu podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru. Otrzymują urlopy: *W gwardji.* W pułku strzelców konnych, porucznik Tomkowicz, na dni 28, do Gallicji Austrjackiéj. *W korpusie inżenierów*: Podporucznik Wielhórski, na dni 45, w Gubernię Wołyńską. *W piechocie*: W pułku piechoty linjowéj Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro 1, podporucznik Dembiński, na dni 45, w Gubernję Podolską i do Krakowa. W pułku 4 linjowym, podporucznik Malczewski, do 1 (13) kwietnia r. b., do Gallicji Austrjackiéj. W pułku 2 strzelców pieszych, podporucznik Porazński, przedłużenie urlopu na dni 20, w gubernję Mińską. *W jeździe*: W pułku 2 ułanów, podporucznik Wolski, przedłużenie urlopu na miesiąc 1, w gubernię Wołyńską. Wykreślony zostaje z kontrol. *W korpusie inżenierów*: Kapitan klassy 2 Wincenty Szymanowski, zmarły.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

N. Cesarz i Król Jmci przyjąwszy najłaskawiéj ofiarowane Mu exemplarze dzieł: *Rys historji polskiéj P. Miklaszewskiego* radcy kommissji cent. likwid. i *Abecadlnik Żmudzki* P. Kajetana Niezabitowskiego, Członka Towarz: Nauk: Krakow: Sekr: K. C., raczył obdarzyć autorów tychże dzieł pierścieniami brylantowemi.

Rada administracyjna król. ogłosiła, iż poświadczenia pretensji z epoki xię. warszawskiego pochodzących zaginione, lub przez nieostrożność osobom za właścicieli się podających wydane, mogą być umorzone, przez trzykrotne ogłoszenie w Gazecie rządowéj co miesiąc, z wyrażeniem daty, numeru, i summy pieniężnéj jakie obejmowały, oraz z wymienieniem, aby mający do takowego prawo w przeciągu jednego miesiąca one wykonali przed kommissją cent. likwidacyjną, inaczéj po 6 tygodniach dowód umorzenia będzie mieć równą ważność, jak samo poświadczenie.

Z Warszawy urządzono nową pocztę wozową parokonną do Radzymina, która w Poniedziałki o godzinie 12 w południe, w Soboty zaś o godz. 3 po poł. odchodzi; przychodzi w Poniedziałki i Soboty o godzinie 10 przed południem.

Do ostatniego numeru *Motyla* załączył wydawca piórko uciosane w dudkę, któréj dłuższy koniec zanurzywszy do wody a w drugi zadąwszy dobywać można wyraźnych ptasich świergotań, gwizdań i trelów; tym sposobem młodzi czytelnicy tego dziennika będą mieli w marcu przyjemność naśladowania bez nauki słowiczych tonów!

Od dni trzech ustąpiły mrozy odwilży, i z małemi przerwami dészcz prawie ciągle pada; niektóre ulice są zalane stopionym śniegiem. Właściciele domów dopomogą zapewne słońcu i policji do jak najrychlejszego uprzątnienia lodów, które bez ich pomocy długo jeszcze utrudzałyby kommunikację w naszém stołecznêm mieście.

Wczoraj na wystawie Chłopa Miljonowego śpiewał P. Nowakowski następującą nową strofę w roli Miotlarza.

Gardziła mężką płcią,
Choć który trafiał się;
To ona — nie, nie!
A dziś, gdy grubszy głos,
Twarz chudsza, dłuższy nos;
Mniéj sroga może już,
Lecz chłopcy — ani rusz
Miotły! Miotełki!

(A. n.) Chcielibyśmy wiedzieć, jak lepiéj po polsku *wierszyk*, czy *wiersik*; powtóre, czyli od słowa *wartość* jest imiesłów *wartujący*, czy *wartający*? Bo pewne pismo czasowe pisze *wiersik*, albo n. p. *wartujący* czy *wartująca* 500 dukatów. My tylko wiemy, że od wartować jest imiesłów wartujący, a zatém *wartujący* 500 *dukatów*, musi to być stróż jakiś. Suum cuique! A zatém pismo czasowe, które znajduje cóś podobnego na swoich kartkach, raczy nam z łaski swojéj tę wątpliwość objaśnić.

W Roczniku politycznym na r. b. wydanym wcisnęły się mimowolnie następujące pomyłki: na karcie 124 *Cieniechowicz Jakób* mylnie zamieszczony został jako regent kanc. hipptu Lubelskiego, gdyż jest rzeczywiście obrońcą przy sądzie pokoju tegoż powiatu; na karcie 177. Radcą obywatelskim z okręgu gm. Augustowskiego winien być zamieszczony *Franciszek Grzymała*; na karcie 438 w kolumnie podłużnéj od dołu zamiast wojew. II Sandomierskie czytać należy VIII Augustowskie. Wydawca przeto prostując niniejszym rzeczone pomyłki, ma honor zarazem donieść: iż pozostałe jeszcze exemplarze Rocznika politycznego znajdują się do nabycia we wszystkich xięgarniach warszawskich, w składach muzycznych Magnusa i Klukowskiego, u Wemmera, Ciechanowskiego i w sklepie Ubogich, tudzież w handlu Andrzeja Sokołowskiego przy ulicy Nowomiejskiéj Ner 161.

Odebrawszy od niewiadomych osób z prowincji dwa artykuły: jeden z podpisem A. Z. (*Wiérsz do snu*), drugi z podpisem B....ska O *guście*; oświadczam ich autorom, iż w takim sposobie traktowane przedmioty, nie mogą być stósowne do pisma mojego. Jeśli jednak rzeczeni autorowie pozwolą, chętnie je udzielę innéj redakcji. — *Wydawca Ziemomysła.*

Z Płocka, *d.* 25 *lutego.* W naszém mieście utrzymuje się dotąd teatr pod dyrekcją P. Szymkajły. Winniśmy wdzięczność towarzystwu za staranne wystawianie sztuk dobrych i za przyjemną zabawę, która obok zabaw resursowych w czasie karnawału znacznie ożywiła wesołość publiczną. Szczególniéj odznaczają się grą swoją P.P. Szymkajłowie, Smiałkowski i Gawecki; P. Rajmers także zasługuje na chlubne spomnienie: czasem uważają w mimice jego pewną poruszeń jednostajność, która jednak niknie przy głosie jego miłym, dźwięcznym i czuciu, z jakiém przemawia, a czas i dalsze zgłębianie tajemnic sztuki dramatycznéj, i to usunąć zdołają. Na benefis P. Szymkajły widzieliśmy upragnioną z doniesień gazet i dosyć powtarzaną w *Teatrze Rozmaitości* sztuczkę p. t. *Kto wié na co się to przyda.* Wiemy z pewnością, że to jest ta sama; jednak widzowie płoccy z ważnych powodów zaczęli o tém powątpiéwać, a przekonawszy się o prawdzie z rękopismu sztuki, nie mogą po-

jąć, dla czego tak jest powtarzaną w Warszawie, a nawet wprowadzoną na scenę. Mnie tylko dodać wypada, że damy podczas jéj wystawy z teatru wychodziły, co zdaje mi się że jest nie małym dowodem zawartych w , sztuczce nauk moralnych które podług zdania pewnych mistrzów sztuki mają być jedynym celem dzieł dramatycznych. K.

Od 20 stycznia do 8 lutego przywieziono jeszcze z zagranicy do Warszawy oprócz wymienionych już towarów: Papieru do pakowania, pałaszy dziecinnych, woreczków paciorkowych transport jeden; drutu mosiężnego fun. 1349; paciorek szklan., zwierciadeł małych, puzderek drew. transport jeden; lulek glinianych fun. 1241; pudełek drew., cybuchów drew., form do chustek, pugilaresów, woreczków, futerałów, pasków do brzytew transport jeden; wyrobów platerowanych, rogowych, kościanych fun. 1892, wyrobow bronzowych fun. 12; wyrobów mosiężnych fun. 1178; tasiem nicianych f. 34; wyrobów z kompozycji fun. 1416; piór do pisania transport jeden; ryby solonéj fun. 710; nożów stołowych, cyraty, wyrobów rogowych, kościanych, grzebieni szylkretowych, łyżek cynowych, zabawek dziecinnych, klamerek platerow. i bronzowych, samowarów mosiężnych i szrubsztak transport jeden; szczypców żelaznych tuzinów 180; paciorków szklannych paczek 40; tasiemek nicianych szt. 120; naparstków z kompozycji szt. 15,000; haftek platerow. paczek 600; serwisów porcelanowych, pistoletów, strzelb i skór lakierowanych transport jeden; jedwabiu kręconego fun. 250; wyrobów kościanych, cynowych i mosiężnych transport jeden; sérów krowich fun. 2400; oleju czyszczonego fun. 800; oleju nieczyszczonego f. 52,000; masła f. 15,000; parasoli mezkich i damskich fun. 357; szkła zwierciadlanego fun. 484; mebli drewnianych pak 9; wyrobów drewn. f. 895; tabakierek papierowych f. 433; wody pachnącéj fun. 200; płótna baw. arszynów 14,000; herbaty fun. 1900; tabakierek srebrnych sztuk 15; kawioru fun. 830; konopi fun. 7200; kawy fun. 755; chmielu fun. 3600; makaronu fuat. 1200; rozenków fun. 3222.

Przyjechali do Warszawy. — Byszewski Jakób 726 Leszno; Rozwadowski Alex. 608 Bielańska; Czarnecki Dominik 414 Gerlach; Kopczyński Piotr tamże; Łukowska Katarzyna tamże; Müller podpółkownik tamże; Kulakowski Florentyn 40 Brukowa; Przeradowski Edward tamże; Wielowiejski Antoni tamże; Zbikowski Szymon 2165 Bonifratry; Myciński Maciéj sądzia 500 Podwale.

Dziś ciepła stopień 1.

TEATR NARODOWY. Dziś: Lunatyczka wiejska, i ostatnie widowisko P. Teodorowicza.

Wiadomości Zagraniczne.

W hrabstwie Essex i Suffolk uchwalono na zgromadzeniach podać petycję o reformę parlamentu, zmniejszenie podatków, zniesienie urzędów nieczynnych i t. p.

Dnia 10 lutego mówiono na giełdzie londyńskiéj, że deklaracja wojny Don Pedra przeciw Don Miguelowi już znajduje się w Londynie.

W xięztwie Altenburgskiém wydarzył się niedawno taki przypadek: Pies domowy ukąsił w palec tamtejszego mieszkańca. Przywołany lekarz opatrzył ranę, ale po 9 dniach napadła ukąszonego wścieklizna w takim stopniu, iż z domu uciekł z siekierą w ręku, i do kilku wpadł domów. Zamykano przed nim drzwi, ale on je wyłomywał. W domu krawca wyłupawszy drzwi zastał samą kobietę z dziećmi. W okamgnieniu na widok jego wyrzuciła ona dzieci za okno a potém wyskoczyła sama za niemi. Wściekły odpoczął przez kilka chwil w łóżku, aż nareszcie zdołano go związać; w kilka dni śród największéj wściekłości zakończył życie. Rzecz szczególniejsza, iż pies, który go ukąsił, nie okazał najmniejszego śladu wścieklizny.

W domu Getego w Weimarze zakradł się ogień pod pokojem, w którym ten poeta ma znaczny zbiór rycin; szczęściem, że wcześnie dym ostrzegł, że belka już się tliła.

Bankrut Stephenson, który z Londynu do Ameryki przed wierzycielami się schronił, kupił w Pensylwanji dobra za 15,000 dol.

W Niderlandach aresztowano kilka osób za zdania polityczne w pismach wynurzane.

Wojna w posiadłościach niderlandzko indyjskich trwa jeszcze; dnia 17 września r. z. przegrał wódz powstańców Diepo Negoro bitwę, w któréj 54 ludzi na placu legło.

Puszczenie lodów na rzekach niemieckich, szczególniéj na Mozeli, zrządziło wielkie szkody.

W Wiedniu zaprowadzono także expozycje dzieł sztuk pięknych i płodów przemysłu, pierwsza expozycja odbędzie się w kwietniu.

Dnia 6 lut. spalono w Tulonie za 15,000 fr. rozmaitych rzeczy, których używali zapowietrzeni na galerach więźniowie.

Na wyspach azorskich, jest, jak słychać uknowany spisek przeciw Miguelowi; kierują nim z Rio Janeiro, a ma się rozciągać bardzo sztucznie przez całą Portugalję.

Do Paryża przybył xiąże Kumberland. Słychać także, iż królowa Donna Marja powróci do Europy.

Niejaki hr. Rosenberg zabił w pojedynku w Florencji P. Demidowa i chciał się schronić do Medjolanu, ale w drodze mszcząc zgonu zabitego, strzelec, przebił hrabiego Rosenberga.

Gazety francuzkie donoszą, że okręt angielski, będący własnością Pana Rotszylda w nocy z d. 31 stycznia na 1 lutego rozbił się z ładunkiem 38 beczek monety srebrnéj. Figaro sądzi, że to były pieniądze przeznaczone na kupno Palestyny i ubolewa, że tym sposobem całe królestwo utonęło. Ten sam dziennik donosi, że na bal w wielkiéj operze nie chciano dać biletów artystom i artystkom, czém rozgniewana ich korporacja, postanowiła sama wyprawić na korzyść ubogich wielki bal, na który nikt ze szlachty nie będzie przypuszczony.

Niejaki Pan Duchatclier fabrykant tabaki w Paryżu wynalazł proszek roślinny mogący być zażywany zamiast tabaki. Zpowodu tego wynalazku administracja Monopolji tabacznego we Francji zrobiła mu process. Niewiadomo jaki będzie skutek tego processu, sąd nakazał tymczasowo, aby nowo wynaleziony proszek rozebrany był przez biegłych, dla przekonania się czy nie wchodzi do niego tabaka.

P. Klaproth ogłosił w Paryżu ciekawe wiadomości o Tybecie: kraj ten dzieli się na 4 prowincje: nie ma w nim wielkich miast, ale mnóstwo ma świątyń i ustroń zakonnych. Stolica nazywa się Lhassa. Pałac Dalaj-Lamy w téj stolicy jest bardzo piękny, pokoje w nim mają 367 stóp wysokości, a dach pałacu jest wyzłacany; znajduje się w tym gmachu 10,000 pokojów. Tybetanie nie wpuszczają cudzoziemców do swego kraju. Pewien Anglik, który umiał dobrze po chińsku, dostał się już był do stolicy ale musiał czemprędzéj oddalać się z kraju, gdyż z Pekinu przyszło uwiadomienie, że podróżuje w celu wyszpiegowania kraju. Prawa tybetańskie są bardzo surowe; skazanych na śmierć przywiązują do pala i odbierają im życie strzałem z łuku, lub broni ognistéj. Niekiedy posyłają ich na pożarcie do dzikich hord, albo ich wrzucają w jaskinię, jadowitych niedźwiadków pełną. Często téż wydłubują ukaranym oczy, urzynają nosy, ręce, nogi; jeśli podejrzany cierpliwie to wszystko znosi, ogłaszają jego niewinność. Mięso surowe jest ulubionym mieszkańców pokarmem; lubią też piwo i wódkę. Nie ma u nich zwyczaju wielożeństwa, ale często się zdarza, iż kilku braci ma jedną żonę. Nie przywiązują hańby do pogwałcenia wiary małżeńskiéj. Pogrzeby ich są szczególne: w kilka dni po śmierci, zanoszą umarłego do urzędnika, który zwłoki na kawałki kraje i psom je rzuca; pogrzeb taki nazywa się ziemskim. Kości umarłego mielą, mięszają z mąką, robią z nich gałki i również dają je psom do pożarcia; jeśli je rzucają ptakom drapieżnym, pogrzeb taki nazywa się niebieskim. Zwłoki ubogich, nie mających pieniędzy na opędzenie kosztów krajania, rzucają do wody, a pogrzeb taki nazywa się wodnym. Zwłoki kapłanów palą, a popioły chowają w obeliskach. Kapłani ich uprawiają nauki, cały naród umie czytać i pisać, bo uczyć się jest u Tybetanów obowiązkiem religijnym.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N. 616.